

Tadeusz Lewaszek
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
Instytut Filologii Polskiej
lewtad@amu.edu.pl

O zapisach fonetycznych polskiej i słowiańskiej mowy ludowej i potocznej

Abstrakt: Wiele transkrypcji polskich i słowiańskich tekstów gwarowych należy uznać za nie w pełni wiarygodne, jeśli chodzi o szczegółowe cechy fonetyczne samogłosek i spółgłosek. Dla potrzeb badań dialektologicznych z zakresu fleksji, słowotwórstwa, składni i słownictwa w pełni wystarczą teksty w transkrypcji uproszczonej. Za wiarygodne teksty w transkrypcji fonetycznej, które mają służyć głównie badaniom nad fonetyką dialektów, powinno się obecnie uznawać te, które są oparte na analizach współczesnej akustyki mowy wykorzystujących najnowsze programy komputerowe.

Słowa kluczowe: dialektologia, polonistyka, slawistyka, transkrypcja fonetyczna, transkrypcja uproszczona, polszczyzna kresowa, współczesna akustyka mowy

Abstract: *Phonetic transcriptions of Polish and Slavic rural and colloquial speech.* Many transcriptions of Polish and Slavic dialectal texts should be viewed as not fully reliable with respect to the detailed phonetic features of the vowels and consonants. Texts with simplified transcription are entirely sufficient for the purposes of studying the inflections, word formation, syntax and vocabulary of dialects. On the other hand, texts based on analyses of contemporary speech acoustics where the latest software has been used should be viewed reliable when presented in phonetic transcription, typically used in research into the phonetics of dialects.

Keywords: dialectology, Polish language studies, Slavic language studies, phonetic transcription, simplified transcription, Borderlands dialect, contemporary speech acoustics

Istnieją niewątpliwie ludzie, którzy znakomicie rozpoznają różnice dźwięków, w tym również dźwięki bardzo podobne. Na ogół też bardzo dobrze odróżniają różne typy intonacji zdaniowej. Mówimy o nich, że mają słuch absolutny lub zbliżony do tego stanu. Ale nie należy przesadzać w wyrokowaniu o możliwościach percepcji dźwięków konkretnych osób i możliwości emisji głosu.

Zacytuję fragment ze słynnego szkicu Romana Jakobsona *Poetyka w świetle językoznawstwa*:

Pewien były aktor teatru Stanislawskiego opowiadał mi, jak na egzaminie wstępnym słynny reżyser kazał mu powtórzyć zwrot „dziś wieczorem” na czterdzieści sposobów, z różnymi odcieniami ekspresywnymi. Zrobił on spis czterdziestu sytuacji emocjonalnych, a następnie wypowiedział zwroty w sposób odpowiedni do każdej sytuacji, słuchacze zaś musieli rozpoznać daną sytuację na podstawie zmiany formy dźwiękowej tych samych dwu słów. Po-

prosiłem owego aktora, aby powtórzył to ćwiczenie na użytek naszych badań nad opisem i analizą współczesnego rosyjskiego języka literackiego. Zapisał około pięćdziesięciu sytuacji, ujętych w takie same eliptyczne zdania, i wykonał z nich pięćdziesiąt odpowiednich przekazów, nagranych na magnetofonie. Większość przekazów została ściśle i dokładnie „zdekodowana” przez słuchających moskwičan. Trzeba dodać, że wszystkie te rysy ematywne poddają się łatwo analizie lingwistycznej (Jakobson 1989, 83).

Wydaje mi się, że chodzi tutaj o jakąś anegdotę związaną z Konstantym Stanisławskim, a z anegdotami nie ma sensu polemizować. Ale R. Jakobson wypowiedź „pewnego byłego aktora teatru Stanisławskiego” traktuje jak najbardziej poważnie. Nie wierzę, że K. Stanisławski był takim geniuszem. Skoro nie dysponujemy odpowiednim nagraniem (potwierdzającym niewiarygodny wyczyn „recytatorski” wybitnego reżysera) i wobec tego nie możemy zweryfikować prawdziwości zaistniałej sytuacji, to należy ją potraktować jedynie jako opowieść anegdotyczną. Gotów jestem uwierzyć w możliwość wypowiedzenia połączenia wyrazowego „dziś wieczorem” na dwadzieścia sposobów. Następna część sugestii R. Jakobsona też nie jest w pełni wiarygodna, gdyż nie da się jej zweryfikować. Ale przynajmniej tutaj mowa jest o tym, że na 50 wypowiedzi zdekodowano większość, tj. zapewne około 30. Istnieje więc jakieś ograniczenie. Trudno też zgodzić się z wybitnym uczonym, że „wszystkie te rysy ematywne poddają się łatwo analizie lingwistycznej”. Po prostu zbyt często bezrefleksyjnie wierzymy autorytetom. W podobny sposób można się odnieść do sprawy dokładności zapisów dialektologicznych. Językoznawcy słowiańscy od ponad stu lat posługują się tzw. transkrypcją fonetyczną¹. Była ona cały czas modyfikowana i dostosowywana do systemów fonologicznych różnych dialektów słowiańskich. Dlatego zasób znaków, służących do transkrypcji różnych dialektalnych tekstów słowiańskich, bardzo się różni.

Za przykład niech posłużą prezentowane na ilustracjach próbki tekstów słowiańskich oraz kaszubskich Friedricha Lorentza (1905, 1925, il. 1 i 2)², jak również wyjątek z tekstów rezjańskich (słoweńskich) Jana Baudouina de Courtenay (1875, reprodukcja 1989, il. 3).

41. *Wie es dem Förster nach seinem Tode erging.*

Té-bél lišók vu-pānā Bonīnā a-tēn-lišók bēl-χerī ā-co·ul zdēi·nōgc. Ā-te vōn-vedrō·ul ksāzā, vōn-jēmā-mjō·ul vūgbřōgd dāc. A-ksōuc-řek: «Jāq-cā-nīmoga dāc, tā-jēs jīnē vjārā. A-tēi tēn-lišók zdēi·χ ā-šed dūq-nēbā ā-co·ul v-nīębō. A-Pētrūs řiek: «Māos-tā vūgbřōgt krōpnē?» A-lišók řiek: «Ksōuc mja-nīęcō·ul vūgbřōgd dāc, jāq-bēl jīnē vjārā. Ā-te Pētrūs řiek: «Jāq-mušā vāizdřec, nīęjā v-nīębjā ksōuc do-krāyānā, te-vōn tūębjā dō·ul tēn-vūgbřōgt. Jā, Pētrūs vūębezdrō·ul v-nīębjā, tā-nīębēl zōgdēn ksōuc do-krāyānā. Ā-te Pētrūs jēmā-řiek: «Jāq-cā-nīmoga nīc pūęmoc, tā-nīęjā žōgdēn ksōuc do-krāyānā. A-tēn-lišók šīed dūo-dieklā. Tā-stūęjōy trā-stōulhī. A-vō·n-sā nā-jādēn pūęsazēl.

Il. 1. Friedrich Lorentz (1905, 39)

¹ Transkrypcja fonetyczna = pisownia fonetyczna: „W pisowni fonetycznej oprócz zwykłych używa się także liter zmodyfikowanych i specjalnych znaków (...)” (EJP, 403).

² Tzw. Słowińcy to z historycznego punktu widzenia Kaszubi.

Wies, parafia leścińska (Lešno — Lesno — Lysnoę), powiat kościerski.

822. Uōsēu, kōt, p̄čēs, kūrōk b̄l̄l̄ f̄š̄sthy ná podv^užū. A'le tyn gb̄t̄r b̄l̄u x̄c̄b̄v̄i i dōu j̄m l̄ē ž̄žēbuōē ž̄r̄yc. Tōē j̄m s̄ā n̄ē v̄ižauōē i ūn̄t̄ uōbražl̄y, cōē ūn̄t̄ rōb̄iē m̄āēl̄i. 'Tēd̄z tyn uōsēu m̄ūv̄iyu: „V̄ij̄ta va cōē? M̄z mōžym̄z f̄š̄sthy š̄t̄r̄z̄ dōb'žē sp̄s̄ȳv̄āc. M̄z p̄ūzym̄z vé sv̄jat i b̄ānzym̄z kōlē m̄ōz̄k̄i. L̄iš̄i ūš̄ tū n̄i može nōm n̄ižze j̄isc“. Ta rāda v̄ižaua sōē j̄m j̄i ūn̄t̄ s̄ā v̄z̄ān̄i ná tā drōgā i š̄li vé sv̄jat.

Il. 2. Friedrich Lorentz (1925, 665)

- 12 An̄ krāj γ̄a-j̄-j̄-upr̄áš̄u: «γ̄k̄ej visokō j̄ē tas-tl̄u γ̄ōr-do te -p̄t̄v̄ō «zvjēzd̄š?» An̄ ōn-mu-je-j̄āw: «tk̄ej d̄l̄x, k̄z j̄ē tēl̄ā (tēlj̄ā) š̄p̄āl̄; ān je n̄ejj̄ēju v̄j̄ēruwat̄, nej-mj̄ēriju š̄ē on̄».
- 13 Anz̄āt γ̄a-je-upr̄áš̄u krāj: «γ̄k̄ej zvjēzd̄ē je tūw-firmam̄ēntu?» An̄ ōn-mu-je-j̄āw: «T̄kej-dl̄āk k̄z-j̄ē tū-moji-sūn̄k̄j̄ē (tū-moji-sūn̄k̄j̄ē), tk̄ej zvjēzd̄ē j̄ē š̄ē γ̄ōr-u-firmam̄ēntu; k̄ār j̄ē bl̄ō v̄ij, s̄yn tā-otaj̄ēku š̄k̄ārj̄am̄».
- 14 Anz̄āt γ̄a-j̄ē-upr̄áš̄u, d̄ē «γ̄kwō pens̄ān j̄āst, k̄l-s̄iē-krāj?» An̄ te-dr̄ūγ̄ m̄ū-j̄ē-j̄āw: «Ōn (ōm)-pens̄ā, de s̄iēm plev̄ān, j̄in̄v̄ōce sin̄ din-mil̄n̄š̄».

Kormōš Antōn, kōndon (kōndom)-Dov̄āni.

Il. 3. Jan N. Baudouin de Courtenay (1989, 459)

Jak widać, przedstawione zapisy są bardzo skomplikowane. Jeśli chodzi o teksty słowiańskie, zapisane z użyciem rozmaitych znaków przez różnych autorów (m.in. przez F. Lorentza), to korzystanie z nich było do tego stopnia utrudnione, że Zenon Sobierajski (Sobierajski 1997) postanowił wydać słownik słowiański z ujednoliconą postacią haseł. Ukazał się jednak tylko jeden jego zeszyt (A–C) i nie wiadomo, czy będzie kontynuowany.

Oprócz transkrypcji fonetycznej tekstów gwarowych stosuje się również transkrypcję uproszczoną³. Takimi wydaniem tekstów są zainteresowani zwłaszcza folklorysty, etnografowie i miłośnicy kultury regionalnej, którzy nie są w stanie czytać tekstów w transkrypcji fonetycznej. Z zapisów w transkrypcji uproszczonej korzystają również dialektolodzy, zwłaszcza gdy chodzi o badania fleksji, słowotwórstwa oraz słownictwa wraz z frazeologią.

Różnice między tymi sposobami zapisu ilustruje urywek tekstu w transkrypcji fonetycznej i jego odpowiednik w transkrypcji uproszczonej zaprezentowany na il. 4.

³ Transkrypcja uproszczona polega na użyciu tylko tradycyjnych liter alfabetu. Oddaje ona rzeczywistą wymowę w mniejszym stopniu niż transkrypcja fonetyczna.

Jesienne prace na roli

(Płyta nr 2, tekst 3)

Transkrypcja fonetyczna	Transkrypcja uproszczona
1 nã ¹ ---iũz ² e ^f ---s ³ u ⁴ ej yno ⁵ pi ⁷ erhi ⁸ *	Na, Józef, suchej yno ³ , Piemi ⁸ *
2 ko ⁴ sz ⁵ ---ju ⁶ še ⁷ t ⁸ ote ⁹ l'ato ¹⁰ skũ ¹¹ nc ¹² ly ¹³ *	ko ⁴ rz ⁵). Ju ⁶ sie ⁷ t ⁸ ote ⁹ l'ato ¹⁰ skõ ¹¹ h ¹² *
3 y ¹ o nã ² m ³ ---õ ⁴ ě ⁵ i ⁶ p ⁷ ov ⁸ a ⁹ ---l ¹⁰ ale ¹¹ nõ ¹² uz ¹³	cyto num--(j)to ci powiã--ale nõ ¹² s
4 j ¹ escy ² rob ³ ota ⁴ c ⁵ ekõ ⁶ u ⁷ na p ⁸ olu ⁹ ---	jescy robota cekõ ⁶ na polu.
5 ð ¹ ---h ² ie ³ j ⁴ es ⁵ tag ⁶ l'ekõ ⁷ ---a ⁸ f ⁹ šeba ¹⁰	A! Nie jes tak lekõ. A trzeba

II. 4. Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową (Sobierajski, Nowak, Gruchmanowa 1961, 10)

Teksty F. Lorentza i J.N. Baudouina de Courtenay były zapisane w czasie badań terenowych. Z pewnością później uczeni ci uzupełniali je i poprawiali, dostosowując do fonetyki dialektu. Ich zapisy transkrypcyjne są mniej pewne niż transkrypcja tekstów odtwarzanych z płyt, taśm magnetofonowych lub znacznie później z nośników cyfrowych. Niewątpliwie przywołana transkrypcja Z. Sobierajskiego jest bardziej wiarygodna, zwłaszcza że w jej sporządzeniu uczestniczyło kilkoro dialektologów.

Wróćmy jeszcze do sprawy wiarygodności zapisów fonetycznych tekstów i oddzielnych form językowych dokonanych w terenie bez wsparcia w postaci nagrań. Chodzi mi nie tylko o transkrypcje z lat 50. i wczesnych lat 60., ale również o te znacznie późniejsze. Wydaje mi się, że są one w niektórych szczegółach fonetycznych niewiarygodne lub mało przekonujące. Odwołam się do wybranych zapisów Zygmunta Zagórskiego (1964). Poznański dialektolog zamieszcza w swojej książce m.in. następujące transkrypcje fonetyczne wyrazów: *mêtr* (s. 14), *ješěni* (s. 158), *ro⁸k||roek* (s. 19), *võhõ || võxo* (s. 26), *kso⁸ška* (s. 27), *pi⁸õt⁸ie*, *pot⁸ kšivõ* (s. 141). Takich zapisów w książkach i artykułach Z. Zagórskiego jest mnóstwo. Powstaje pytanie, czy rzeczywiście zawsze jest pewne, że materiał poświadcza zwężone *ě*, zwężone *õ* oraz zwężone i labializowane *õ*, zwężone *o*, labializowane *ę* w drugim elemencie dyftongu. Tego typu wątpliwości można mieć również, gdy chodzi o prace wielu innych polskich i słowiańskich dialektologów. Niewątpliwie przynajmniej częściowo zapisy nie odzwierciedlają precyzyjnie wymowy informatorów. Można je określić jako wyidealizowane, sztuczne lub spekulatywne.

W dziejach archiwizacji polskiej i słowiańskiej mowy ludowej szczególną rolę odegrał wspomniany już Z. Sobierajski, który słusznie wątpił w dokładność fonetyczną wielu zapisów sporządzanych „na gorąco” podczas badań terenowych bez wykorzystania urządzeń nagrywających. Przekonująco pokazał, że najlepszą metodą transkrypcji tekstów gwarowych (dającą często pewne wyniki, ale również niekiedy niewystarczającą w ustalaniu poprawnej transkrypcji) jest zespołowe odsłuchiwanie nagranych tekstów (na płytach, taśmach magnetofonowych, obecnie z zastosowaniem urządzeń cyfrowych).

Bardzo ważny, gdy chodzi o poruszany temat, jest artykuł Z. Sobierajskiego (1960), w którym poznański uczonec pokazał różnice w przeprowadzonej przez siebie tran-

skrypcji fragmentu z płyty (421B – Bnin, pow. Śrem). Otóż autor zapisał ten fragment w trzech odczytach na trzy sposoby:

I. 'a un povado

II. 'an povado

III. 'an po'ado

W tym miejscu zacytuję komentarz do transkrypcji:

Widzimy na tym przykładzie, jak zawodne mogą być ręczne zapisy bezpośrednie szybkich, nie powtarzanych wypowiedzi ciągłych. Wynikiem pierwszego posłyszenia był zapis 'a un, choć do wymówienia samogłoski *u* wcale nie doszło. Pod wpływem fragmentu tekstu transkrybowanego z tej samej płyty wcześniej, fragmentu, w którym zaimek osobowy *un* raz już występował, szybko wymówione *an* w zespole z następującym po nim *po'ado* zrozumiane zostało jako *a un* (Sobierajski 1960, 41).

W innym wypadku badacz różnie percypował postać fonetyczną końcówki *-ovi*: jako *-ovi*, *-o'i*, *-uoi* (I. *tymu byduovi*, II. *tymu byduo'i*, III. *tymu byd^{uoi}*).

Powyższe przykłady pozwalają przypuszczać, że w bezpośrednich ręcznych zapisach wielu dialektologów polskich i słowiańskich roi się od błędów i nieściśłości. Nie pomoże tutaj zastrzeżenie, że ludzie o słuchu absolutnym popełniają rzadko błędy⁴. Zenon Sobierajski przeszedł odpowiednie badania, które udowodniły, że ma słuch bardzo dobry, tj. na wysokim poziomie. Podobnie oceniono słuch jego współpracowników – Moniki Gruchmanowej i Henryka Nowaka. A jednak okazało się, że dialektolodzy różnią się w percypowaniu szczegółowych cech fonetycznych, a oprócz tego te same wyrazy lub połączenia wyrazowe w różnym czasie transkrybują niejednakowo.

Zastosowanie odsłuchu zespołowego pokazało różnice w transkrypcji – najczęściej drobne, czasem jednak dosyć znaczne (Sobierajski 1962, 12). Pierwsze odsłuchanie nagrania i transkrypcję tego tekstu transkrybenci przeprowadzili oddzielnie. W następnych dwóch odsłuchach uczestniczył w tym samym czasie cały zespół. Oto wybór wyrazów, w których stwierdzono różnice w zapisie:

H. Nowak	Z. Sobierajski	M. Gruchmanowa
<i>uz</i>	<i>už</i>	<i>už</i>
<i>ž'iška</i>	<i>ž'iška</i>	<i>žiška</i>
<i>tš'(e)a</i>	<i>tš'ea</i>	<i>tš'a</i>
<i>hlāp_c'y⁵</i>	<i>hlāpcy</i>	<i>hlāp_c'y⁶</i>
<i>'u_o'rač⁷</i>	<i>'uorač</i>	<i>'uorač</i>

Różnice można uznać za dosyć istotne, szczególnie w zapisie ostatniego wyrazu. Warto zauważyć, że tylko M. Gruchmanowa słyszała dźwiękowe *t*. Sądzę, że zaznacza-

⁴ Termin słuch absolutny jest używany zbyt często. W rzeczywistości jest to zjawisko niezmiernie rzadkie. Wolę sformułowanie: słuch bardzo dobry, słuch na wysokim poziomie.

⁵ W transkrypcji H. Nowaka *s* znajduje się nad *c*, co oznacza wymowę pośrednią *c||s*.

⁶ Zob. przypis 6.

⁷ W transkrypcji H. Nowaka nad *o* jest nadpisane *e*.

nie dźwiękowości *t* lub *n* w transkrypcji tekstów gwarowych to często tylko sprawa idealizacji zapisów. Transkrybent najczęściej nie słyszy różnicy między *t* a *t̥* oraz *n* a *n̥*, ale zaznacza dźwiękowość *t*, *n* przed spółgłoskami dźwiękowymi, ponieważ wie, że to zjawisko fonetyczne może się pojawić w takim kontekście.

*

Poniżej zajmę się kilkoma problemami fonetycznymi dotyczącymi polszczyzny dawnych kresów wschodnich, szczególnie polszczyzny północnokresowej. Chodzi o *l* przedniojęzykowo-zębowe, *l* miękkie, *h* dźwięczne oraz kresowe (zwłaszcza północnokresowe) odpowiedniki ogólnopolskich spółgłosek *ś*, *ź*, *ć*, *ń* (różne stopnie miękkości). Odwołuję się tutaj do moich doświadczeń zdobytych podczas długoletnich badań języka powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy (Lewaszkiwicz 2017).

W EJP (1999, 369) znajdujemy następującą informację: „Przedniojęzykowe *l*: *ława*, *łaził* utrzymało się głównie na pograniczu wsch. i pd., w pn. Małopolsce, na Podhalu, na Krajnie, w różnych punktach Mazowsza. Na przeważającym obszarze Polski centralnej i pn.-zach. *l* przeszło w wargowe *u* jak w jęz. ogólnym: *uawa*, *uaził*”.

W ustnych wypowiedziach polonistów i slawistów oraz w wielu publikacjach dominuje opinia o powszechnej (w przeszłości i obecnie) lub niemal powszechnej przedniojęzykowo-zębowej wymowie *l* na dawnych kresach wschodnich. Jest to mit (tj. w dużym stopniu nieuzasadnione przekonanie), który wymaga komentarza. Niezbyt przekonujące są także informacje o obecności *l* zębowego na części polskiego obszaru etnicznego.

Problem polega głównie na tym, że od dawna w dyskusjach naukowych utożsamia się wzorcowe *l* zębowe z *l* zredukowanym. Zdzisław Stieber pisał o *l* zredukowanym w ten sposób:

Ponieważ więc „zredukowane *l*” jest artykulacyjnie czymś pośrednim między *l* lateralnym (zębowym) a niezgłoskotwórczym *u*, zaś funkcjonalnie jest prawie identyczne z *l* zębowym, można je w zasadzie uznać za wariant fakultatywny fonemu [*l*]. Świadczy o tym np. fakt, że wielu Polaków wymawiających *l* zredukowane na ogół nie słyszy różnicy między tym *l* a *l* zębowym. Autor tej książeczki, choć językoznawca, ma też wielkie trudności w odróżnianiu uchem obu dźwięków. Na ogół też oba dźwięki występują dokładnie w tych samych pozycjach i tych samych formach (Stieber 1966, 112).

W polszczyźnie północnokresowej *l* zębowe należy uznać za archaizm staropolski podtrzymywany głównie pod wpływem języka białoruskiego, ale również rosyjskiego i litewskiego. Z badań językoznawców wynika, że w drugiej połowie XX w. *l* zębowe nie było bezwyjątkowe. Alojzy A. Zdaniukiewicz (1972, 37) w drugiej połowie lat 50. stwierdził wśród przesiedleńców z Łopatowszczyzny (wsi w pobliżu Wilna) także wymowę *u* zamiast *l*, tj. „wymowa *l* jak *u* wynosi 12,5% ogólnej sumy wariantów artykulacyjnych (*l* i *u*)”. W tej sprawie istotna jest inna uwaga autora:

(...) pojawienie się *u* zamiast *l* w formach czasownikowych, zwłaszcza niektórych form czasu przeszłego i trybu przypuszczającego, jest rezultatem wpływu języka białoruskiego. Sporadyczne pojawianie się *u* w innych wyrazach jest najprawdopodobniej rezultatem wpły-

wu mowy młodszego pokolenia mieszkańców Wilna, gdzie *ɥ* zaczęło nieznacznie wypierać *ʎ* językowo-zębowe⁸ (Zdaniukiewicz 1972, 37).

Halina Karaś (2001, 111) wspomina o sporadycznych poświadczeniach na Kowieńszczyźnie walczonego *ʎ*, np. *tak kuaml'ive*. Bardzo ważne są wyniki badań terenowych Irydy Grek-Pabisowej (2002, 93–94) z lat 1986–1996. Autorka stwierdza dominację *ʎ* zębowego we wszystkich zbadanych punktach terenowych (tylko jeden informator ma prawie regularne *ɥ*); brak idiolektu z wyłącznym *ɥ* na miejscu *ʎ* (w kilkunastu idiolektach występuje sporadycznie lub w pewnych wyrazach oboczne *ɥ*). Spółgłoskę *ɥ* (< *ʎ*) wymawiali ludzie starsi bez wykształcenia średniego, uczęszczający przed wojną do polskich szkół.

Niewiarygodna wydaje się informacja Barbary Dwilewicz (1997, 25), że we wsi Bujwidze na Wileńszczyźnie *ʎ* przedniojęzykowo-zębowe jest „realizowane konsekwentnie przez wszystkich niezależnie od wieku i wykształcenia”. W dwutomowym wydawnictwie *Pol'skie govory v SSSR* (Martynov 1973) *ɥ* ani razu nie pojawiło się zamiast *ʎ* zębowego, co jest – moim zdaniem – nieprawdopodobne.

Jak wiadomo, wielu mieszkańców dawnych kresów północnych to ludzie w pełni lub częściowo dwujęzyczni – znali oni polski język kresowy/gwarę kresową oraz gwarę białoruską. Niektórzy przyswoili sobie oba języki na poziomie kodu rozwiniętego, w różnym stopniu posiadali też umiejętność przełączania kodów podczas komunikowania się, co po kilkunastu czy kilkudziesięciu latach skutkowało interferencjami z białoruszczyzny. A przecież w języku białoruskim *ɥ* zamiast kontynuantu prasłowiańskiego *ʎ* twardego jest częste. Spółgłoska *ʎ* zębowe przechodzi w tym języku w *ɥ* zamykające sylabę (zarówno w śródgłosie, jak i w wygłosie wyrazu), np. *воўк, пабій*.

Białoruskie *ɥ* zamykające sylabę z pewnością pojawiało się w polszczyźnie kresowej Polaków, jak również zapewne oddziaływało na artykulację *ʎ* zębowego, zbliżając je brzmieniowo do *ɥ*. Chodzi mi o to, że *ʎ* północnokresowe to nie tylko pełne *ʎ*, ale również i to dosyć często – *ʎ* zredukowane, o którym pisał Z. Stieber. Na występowanie *ʎ* zredukowanego nie zwrócono dotąd uwagi w literaturze przedmiotu. W wielu idiolektach wymowa była rozchwiana – najczęściej *ʎ* zredukowane, rzadziej *ʎ* pełne, rzadko *ʎ* zredukowane prawie tożsame z *ɥ*, sporadycznie typowe *ɥ*.

W języku ukraińskim *ʎ* zamykające sylabę (zarówno w śródgłosie, jak i wygłosie) przechodzi – jak w białoruskim – w *ɥ*. Warto zauważyć, że w *ʎ* zębowe istnieje w obu tych systemach językowych, ale ma prawdopodobnie niższą frekwencję niż *ɥ* (< *ʎ*). Zjawisko to powinno znaleźć odbicie w polskich gwarach południowokresowych, dotychczasowe opracowania jednak milczą na ten temat, np. Michał Łesiów (1957), Karol Dejna (1956), Iwona Cechosz (2001), Ewa Dzięgiel (2001, 2003). Z wymienionych autorów jedynie M. Łesiów wspomina o istnieniu *ɥɥ* w kilku zapożyczeniach z ukraińskiego, np. *kouban* || *koban* ‘pień, na którym się drzewo rąbie’, *koŕtyk, stoŕba*. Z moich obserwacji języka południowokresowych starszych przesiedleńców na terenie zachodnie wynika, że obok *ʎ* zębowego istniało w niektórych idiolektach także *ʎ* zredukowane i rzadko *ɥ* lub *ʎ* zredukowane zbliżone do *ɥ* ogólnopolskiego.

⁸ Chodzi o okres tuż przed II wojną światową i w czasie wojny.

Gdy chodzi o dawne i współczesne gwary polskie na Ukrainie, jest mało prawdopodobne, aby nie ulegały one (przynajmniej w odniesieniu do niektórych idiolektów) wpływowi ukraińskiego *ʎ*. Przecież już w 1914 r. Tadeusz Lehr-Splawiński (1914) zauważył, że w tzw. Galicji wschodniej wymowa *ʎ* zamiast *l* dotyczy coraz częściej języka młodego pokolenia. Warto też przytoczyć wypowiedź Zofii Kurzowej: „W latach poprzedzających II wojnę światową *ʎ* charakteryzowało już powszechnie fonetykę mieszkańców Lwowa (zwłaszcza inteligencji), *l* zaś wymowę mieszkańców miast bardziej na wschód położonych: Stanisławowa i Tarnopola” (Kurzowa 1983, 91). Nie można wykluczyć, że częściej chodziło nie o typowe *ʎ*, lecz o *l* zredukowane. Ale prawdopodobnie proces walczenia *l* nie dotyczył tylko południowokresowej ludności miejskiej.

Sądzę, że od dawna badacze polskich gwar południowokresowych często nie odróżniają *l* zębowego od *l* zredukowanego, a także nie dostrzegają *l* zredukowanego, które może być podobne do *ʎ*.

Nikt z moich najstarszych nowogródzkich informatorów nie wymawiał zawsze pełnego *l* kresowego. Prawdopodobnie zaledwie kilka osób wymawiało najczęściej pełne *l* kresowe i znacznie rzadziej *l* zredukowane. W języku sióstr mojej babci słyszałem czasem – jak mi się wydaje – pełne *l* kresowe i znacznie częściej *l* zredukowane. Zdarzały się również w ich językach osobniczych realizacje *ʎ* zbliżone do zredukowanego *l* oraz *ʎ*. Moi rodzice zasadniczo – jak sądzę – nigdy nie artykułowali pełnego *l* kresowego. W języku mojej matki dominowało chyba *l* zredukowane, ale często słyszało się też *l* bliskie *ʎ* oraz typowe *ʎ*. Podobnie scharakteryzowałbym wymowę *l* jej braci. W języku mojego ojca częściej niż w mowie mojej matki i jej braci występowały realizacje *l* zredukowanego. Dokładniej o wymowie *l* w języku powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy informuję w mojej książce (Lewaszkiewicz 2017, 189–192).

Na temat *l* lateralnego w innych językach słowiańskich (w bułgarskim i w językach wschodniosłowiańskich) funkcjonują uproszczone opinie. Jest sprawą oczywistą to, że proces walczenia *l* objął już w dużym stopniu język bułgarski (Albuł, Soroka 2016). Nie znam odpowiednich publikacji o zachodzeniu procesu walczenia *l* w rosyjskim oraz *l* niezamykającego sylaby w białoruskim i ukraińskim, lecz lingwiści zajmujący się tymi językami dostrzegają już taką tendencję wymawianiową.

*

W sprawie charakteru artykulacyjnego północnokresowego *l* autorzy są w zasadzie zgodni. Alojzy A. Zdaniukiewicz (1972, 40) pisze na ten temat tak: „Sposób artykulacji tej spółgłoski i zakres jej występowania jest inny niż w języku ogólnopolskim. Stopień miękkości jest różny. Poszczególni informatorzy wymawiają tę głoskę niejednakowo”. Autor wyróżnia „trzy sposoby artykulacji tej spółgłoski”:

- 1) Przed samogłoską *i* oraz przed *e*, *ę* spółgłoska *l* jest przeważnie najbardziej spalatalizowana; w tej pozycji jest to spółgłoska niemal środkowojęzykowa, np.: *bl'in* (...);
- 2) Przed pozostałymi samogłoskami i spółgłoskami *l'* jest spalatalizowane w mniejszym stopniu, np.:

bl'ady (...); 3) Informatorzy (...) sporadycznie wymawiają spółgłoskę *l* tak samo jak w języku ogólnopolskim (Zdaniukiewicz 1972, 40).

Zacytowany badacz bardziej miękkie *l* oznacza małym apostrofem, mniej miękkie *l* większym apostrofem.

Barbara Dwilewicz (1997, 25–26) pisze: „Głoska ta we wszystkich pozycjach wyrazu, a więc przed samogłoskami szeregu przedniego, tylnego, przed spółgłoskami, a także w wygłosie jest palatalna. Oczywiście stopień miękkości może być różny, (...)”. Ale również ta autorka nie widzi potrzeby odróżniania w transkrypcji *l* miękkiego i półmiękkiego – wprowadza do transkrypcji jedynie *l'*, np. *kartoffl'a*, *k'is'el'*, *l'ečyc'*, *pol'sk'i*.

Stanowisko H. Karaś (2001, 111) w sprawie wymowy *l* jest następujące: „Podobnie jak i na całych kresach obserwuje się wymowę miękką spółgłoski *l*, niezależnie od pozycji fonetycznej”, np. *l'asu*, *l'eše*, *Pol'sk'i*. Autorka stosuje tylko znak *l'*, choć z pewnością zdaje sobie sprawę z tego, że *l* może być mniej lub bardziej miękkie.

Jednakowe oznaczenie *l* palatalnego stosuje I. Grek-Pabisowa, chociaż zwraca uwagę na różne stopnie jego miękkości.

Natomiast wymowa *l* przed samogłoską przednią i spółgłoskami miękkimi wykazuje znaczne w stosunku do wymowy ogólnopolskiej różnice.

Miękkie *l* może być wymawiane przy mniejszej lub większej powierzchni przylegania języka do podniebienia twardego, stąd możliwe są warianty od średnio miękkiego do bardzo miękkiego *l'* (bardziej miękkiego niż *l* przed *i* w polszczyźnie literackiej). Zaledwie w mowie kilku informatorów nie wystąpiło *l'*, w mowie kilku zanotowano wyłącznie *l'*. Ogólnie, na całym obszarze wymawiane jest obocznie *l* || *l'*, ale możliwy jest też pośredni stopień zmiękczenia. Różny stopień zmiękczenia *l* odnotowali uczeni, którzy zajmowali się językiem mówionym na Kresach północno-wschodnich (Grek-Pabisowa 2002, 92–93).

Niemniej w całej książce I. Grek-Pabisowa stosuje przy *l* palatalnym zawsze jednokowe oznaczenie, tj. *'*, a zatem nie widzi potrzeby odróżniania stopnia miękkości. Jest to najprawdopodobniej wynik przekonania, że w konkretnym zapisie sprawa stopnia miękkości jest dyskusyjna.

Niemal 50 lat obserwowałem różne stopnie zmiękczenia *l* przez moich informatorów. Wydaje mi się, że można wyróżnić w ich wymowie kilka stopni miękkości: miękkość pełna (oznaczenie *l'*) – przed *i* oraz przed innymi samogłoskami i spółgłoskami, półmiękkość (oznaczenie *l'*), pogranicze półmiękkiego i twardego *l* (oznaczenie *l''*). Dostyc często towarzyszyła mi wątpliwość, czy *l* jest półmiękkie, czy miękkie oraz czy jest prawie twarde (*''*), czy też rzeczywiście twarde.

Brak miejsca nie pozwala na szersze omówienie tego zagadnienia. Wspomnę jedynie, że w wielu idiolektach stwierdziłem wahania wymowy, zwłaszcza przy uwzględnianiu długiej perspektywy czasowej (np. różnice między wymową z lat 70. oraz 80. i 90.).

Ograniczę się do refleksji o wymowie *l* moich rodziców. Wymowę matki określiłbym w ten sposób: czasem *l* półmiękkie (zwłaszcza przed *e*, np. *al'e*), dominacja *l''* w innych pozycjach, nierzadko *l* twarde. Nigdy nie zauważyłem w jej wymowie pełnego *l* miękkiego (oprócz pozycji przed *i*). W wymowie ojca dominowało *l* półmiękkie, czasem pojawiała się *l* miękkie (nie tylko przed *i*) i częściej niż *l* miękkie *l''* oraz

sporadycznie *l* twarde. Przypadków realizacji *l''* oraz *l* twardego było coraz więcej pod koniec życia ojca, tj. od połowy lat 90. W latach 80. i 90. słyszałem warianty wymawianiowe, np. w wyrazach: *al'e – al'e – al''e – ale*; *l'ampa – l'ampa – l''ampa – lam-pa*; *l'as – l'as – l''as – las*. Jestem przekonany, że różne szczegóły wymowy w poszczególnych idiolektach mogą się zmienić w ciągu kilkunastu lub tym bardziej kilkudziesięciu lat.

*

Dźwięczne γ występuje od stuleci w polszczyźnie kresów wschodnich pod wpływem ukraińskiego, białoruskiego oraz w pewnym stopniu jako wynik kontaktów z językiem potocznym północno- i środkoworosyjskim.

W polszczyźnie północnokresowej γ dźwięczne nie jest bezwyjątkowe. Alojzy A. Zdaniukiewicz (1972, 44) już w latach 1956-1959 zanotował wśród przesiedleńców z Łopatowszczyzny 13,7% artykulacji „słabo udźwięcznionego γ ” (tj. γ półdźwięcznego)⁹. Iryda Grek-Pabisowa (2002, 96–97) pisze o regularnej wymowie γ , γ' (np. *γ ekta-ry*), ale jednocześnie wspomina o nielicznych przypadkach „ubездźwięcznienia γ ” w sześciu punktach terenowych. Autorka dodaje, że są to przeważnie oboczne artykulacje, np. *γ ektaruf* || *χ ektaruf*.

Barbara Dwilewicz (1997, 26–27) odnotowuje w Bujwidzach całkowite rozróżnianie χ i γ . Halina Karaś (2001, 111) w odpowiednich wyrazach zanotowała na badanym terenie jedynie dźwięczne γ , np. *γ odowała, γ rab'a*.

Sądzę, że badacze zbyt często utożsamiali γ z γ półdźwięcznym, tj. γ , które czasem przechodziło po prostu w χ bezdźwięczne. Przyczyną pojawiania się γ półdźwięcznego i χ bezdźwięcznego jest oddziaływanie języka białoruskiego, w którym istnieją dwie odmianki γ dźwięcznego (Czekman, Smułkowa 1988, 117–118). Pierwsze γ jest dźwięczne, twarde i tylnojęzykowe, drugie zaś jest dźwięczne, twarde, szczelinowe i krtaniowe. Wydaje się, że białoruskie tylnojęzykowe γ jest trochę podobne akustycznie do bezdźwięcznego χ . Białoruskie odmianki γ dźwięcznego z pewnością oddziaływały na wymowę polskiego dźwięcznego γ północnokresowego, skoro polskie gwary północnokresowe intensywnie się kontaktowały z gwarami białoruskimi. Wariant tylnojęzykowy (niekrtaniowy) γ mógł się przyczynić do pojawiania się w polskich gwarach północnokresowych γ półdźwięcznego już przed drugą wojną światową. W niektórych idiolektach γ półdźwięczne przechodziło w χ bezdźwięczne.

W gwarach południowokresowych typowe γ dźwięczne występuje częściej niż w gwarach północnokresowych – zapewne również z tego powodu, że dźwięczne γ ukraińskie nie jest akustycznie tak skomplikowane jak dźwięczne γ białoruskie.

*

⁹ Na oznaczenie półdźwięcznego γ wprowadzam osobny znak γ .

Alojzy A. Zdaniukiewicz (1982, 274) słusznie doszedł do wniosku, że w opisie fonetycznym gwar północnokresowych nie wystarczy odróżnianie *ś, ź, ć, ...* *ż* od półmiękkich *s', z', c', ʒ'*. Autor widzi potrzebę wyszczególniania spółgłosek „o nieco mniejszym stopniu uśrednionojęzykowania” w stosunku do *ś, ź, ć, ʒ* które oznacza za pomocą apostrofu: *s', z', c', ʒ'* (są one trochę inne fonetycznie od półmiękkich *s', z', c', ʒ'*).

Z moich wieloletnich obserwacji języka przesiedleńców z Nowogródka i okolicy wynika, że można by wyróżnić również stopień pośredni między *ś, ź, ć, ʒ* a *s', z', c', ʒ'*. Spółgłoski te oznaczam jako *s'', z'', c'', ʒ''* – tylko na podstawie długich obserwacji można dostrzec odrębności wymawianiowe między nimi a *ś, ź, ć, ʒ*. Wahania *s'' || s', z'' || z', c'' || c', ʒ'' || ʒ'* dotyczyły zaledwie kilku idiolektów. W mowie kilkunastu informatorów zauważalne były wahania *ś || s'', ź || z'', ć || c'', ʒ || ʒ''*, przy czym typowa (tj. częściej występująca) dla nich była wymowa *ś, ź, ć, ʒ*. Dostrzeganie przeze mnie tak nieznacznych różnic wymawianiowych (zwłaszcza między *ś, ź, ć, ʒ* a *s'', z'', c'', ʒ''*) może jednak budzić wątpliwości, tj. krytycy tego stanowiska mają prawo twierdzić, że oparte jest ono na intuicyjnym i jednocześnie nieprzekonującym interpretowaniu osobliwości wymawianiowych.

*

Opublikowane dotychczas teksty mowy ludowej oraz potocznej różnych języków słowiańskich, zapisane przez dialektologów i socjolingwistów ze słuchu, często nie odzwierciedlają precyzyjnie rzeczywistej wymowy. Znacznie częściej niedokładności transkrypcyjne dotyczą mało istotnych cech fonetycznych, rzadziej zasadniczych faktów wymawianiowych. Stopień zgodności z rzeczywistą wymową informatorów zależał od stanu słuchu zapisujących gwary, od ich umiejętności szybkiego i dokładnego rejestrowania wypowiedzi, jak również od innych czynników, np. od miejsca i okoliczności sporządzania zapisów (np. tylko w obecności jednego informatora, w gronie kilku osób włączających się do wypowiedzi głównego informatora itd.), od sporządzania zapisu przez badacza wypoczętego czy zmęczonego itd. Niedoskonałe pod względem fonetycznym zapisy można jednak uznać za wartościowe z punktu widzenia fleksji, słowotwórstwa, składni i słownictwa.

Znacznie bardziej wiarygodne są teksty gwarowe transkrybowane z płyt, taśm magnetofonowych i współczesnych urządzeń nagrywających, ponieważ transkrybent mógł wielokrotnie odsłuchać ten sam fragment tekstu i ustalić jego ostateczną wersję brzmieniową. Ale i ta metoda nie jest gwarantem poprawności transkrypcji, ponieważ transkrybenci różnią się pod względem jakości percypowania dźwięków. Zenon Sobierajski słusznie doszedł do wniosku, że indywidualne odsłuchy mogą być nieprzekonujące i dlatego zaproponował – jako metodę bardziej obiektywną – odsłuch zespołowy. Różnice w zapisach fonetycznych poszczególnych transkrybentów zespołu (pracujących zarówno jednocześnie, jak i oddzielnie) skłaniają do zajęcia stanowiska, że przynajmniej niektóre opublikowane transkrypcje pojedynczych transkrybentów (również korzystających z nagranych tekstów) mogą mniej lub bardziej odbiegać od rzeczywistej wymowy informatorów. Z drugiej strony różnice w transkrypcji przeprowadzonej przez

członków zespołu uświadamiają potrzebę podejmowania wielokrotnych prób wspólnego ustalania kłopotliwych miejsc w transkrypcji. Korzystający z metody opracowanej przez Z. Sobierajskiego wiedzą jednak o tym, że czasem jednolite stanowisko zespołu nie jest możliwe, ponieważ struktura danego komponentu fonetycznego jest skomplikowana.

W zapisach Władysława Brzezińskiego (1982–2009) w krajniackich tryftongach słabo artykułowany element *e* jest zawsze labializowany (np. w t. II, s. 139: *uo^ε, yo^ε*), słabo artykułowane *y* w dyftongach jest również labializowane (np. w t. II, s. 149: *mũ^k*), chociaż nie wiadomo, czy autor słownika zawsze lub kiedykolwiek rzeczywiście słyszał słabo artykułowane labializowane *e* i słabo artykułowane labializowane *y*.

Aby pomniejszyć liczbę nieprawdziwych i niepewnych zapisów fonetycznych (ograniczających wiarygodność tekstów gwarowych i słowników gwarowych), należy częściej korzystać z transkrypcji uproszczonej w publikowaniu tekstów gwarowych, słowników gwarowych oraz monografii i artykułów dialektologicznych. Transkrypcja uproszczona pozwala zaproponować całkowicie wiarygodny materiał do badań fleksji, słowotwórstwa, składni i słownictwa gwar oraz języka wsi z naleciałościami gwarowymi. W pełni wystarcza też do badań nad systemami fonologicznymi gwar.

Inną sprawą są szczegółowe badania fonetyczne gwar i dialektów. Od pewnego czasu nie wystarczy już sprawne ucho i zespołowy odsłuch jako obiektywna metoda ustalania szczegółowych wariantów fonetycznych samogłosek i spółgłosek. Istnieje konieczność skorzystania z narzędzi badawczych, jakimi dysponuje współczesna akustyka mowy oparta na najnowszym programach komputerowych. Stwarza ona niewątpliwie lepsze możliwości badawcze w zakresie poznania struktury fonetycznej języka ogólnopolskiego i dialektów polskich niż fonetyka artykulacyjna. Dotychczasowe osiągnięcia badawcze w zakresie akustyki mowy ogólnopolskiej, np. zaprezentowane w syntezach Bożeny Wierchowskiej (1980) i Leokadii Dukiewicz (Dukiewicz, Sawicka 1995), są już dzisiaj w dużym stopniu przestarzałe. Gdy chodzi o gwary polskie, porządne analizy akustyczne nigdy nie powstały. To samo można powiedzieć o dialektologii innych języków słowiańskich.

W ostatnich latach Lechosław Jocz (2011, 2013, 2014, 2015) stosuje nowoczesne metody akustyczne w badaniach systemów samogłoskowych i spółgłoskowych górnołużycczyzny i kaszubszczyzny. W jego badaniach struktura akustyczna np. spółgłosek obejmuje m.in. wartości formantowe spółgłosek (tutaj m.in. zjawisko rozmycia się formantów, zjawisko szerokości formantów itd.), przebieg natężenia dźwięku w połączeniach spółgłosek z samogłoskami. W analizach akustycznych wymieniony autor korzysta z programu Praat oraz dodatkowo z programu SFSWin i Speech Analyzer.

Mam nadzieję, że w przyszłości nowoczesne metody badań akustycznych (wspomagane przez programy komputerowe) pozwolą lepiej poznać fonetykę gwar/polszczyzny północnokresowej i południowokresowej, w tym również zagadnienia fonetyczne, o których pisałem powyżej, tj. zróżnicowaną kresową wymowę *l, ł, γ* oraz różne stopnie miękkości kresowych odpowiedników ogólnopolskich spółgłosek *ś, ź, ć, ź*

Z istniejących nagrań polszczyzny kresowej (od nagrań najstarszych do pochodzących z obecnego stulecia) należałoby wybrać – według dobrze przemyślanej zasady – reprezentatywne próbki do szczegółowych badań akustycznych – z zastosowaniem wspomnianych programów. Mogłyby one objąć zagadnienia fonetyczne, o których pisałem powyżej.

Na podstawie przyjętych parametrów cech akustycznych można by się pokusić o statystyczną ocenę udziału pełnego *l* lateralnego, *l* zredukowanego oraz *u* niezgłoskotowórczego (typowego *u* oraz *u* zbliżonego do *l* zredukowanego), udziału *l* miękkiego i półmiękkiego, *ɣ* dźwięcznego i półdźwięcznego (*ɣ*) oraz *χ* bezdźwięcznego, przynajmniej trzech stopni kresowej miękkości odpowiedników ogólnopolskiego *ś*, *ź*, *ć*, *ń*. Tego typu badania ukazałyby też rozchwianą wymowę w wielu idiolektach i w całych wspólnotach komunikacyjnych. Gdy chodzi o inne kwestie fonetyczne, na specjalne potraktowanie zasługiwałyby np. cechy akustyczne północnokresowego *n* przed spółgłoskami tylnojęzykowymi *k*, *g*. W tym wypadku istotne byłoby dowiedzenie, jak często nie dochodzi do utylnojęzykowania *n* oraz czy można wyróżnić półutylnojęzykowane *n*¹⁰.

Wzmiankowane badania miałyby przede wszystkim cel poznawczy, tj. pozwoliłyby ustalić rzeczywiste cechy fonetyczne polszczyzny kresowej drugiej połowy XX wieku, a nie z góry zakładane w praktyce badawczej i często niezgodne ze stanem faktycznym.

Teksty gwarowe w transkrypcji fonetycznej powinno się publikować tylko na podstawie komputerowych analiz akustycznych. Powstaje jednak pytanie, czy należy oznaczać zróżnicowanymi literami pisowni fonetycznej np. pełne *l* lateralne, *l* zredukowane, *l* prawie identyczne z *u*, *l* miękkie (*l'*) i *l* półmiękkie (*l''*), *h* dźwięczne (*ɣ*) oraz *h* półdźwięczne (*ɣ*), trzy stopnie niepełnej miękkości odpowiedników ogólnopolskiego *ś*, *ź*, *ć*, *ń* oraz inne właściwości fonetyczne. Sądzę, że takie postępowanie można by zalecić w transkrypcji konkretnych przykładów (wyrazów i połączeń wyrazowych) i tekstów zawartych w publikacjach poświęconych specjalnie problematyce wariantów wymawianiowych i rozchwianiu wymowy idiolektalnej. W publikacjach o szerszym przeznaczeniu (służących do badań fleksji, słowotwórstwa, składni i słownictwa) wystarczyłby komentarz, że *l* oznacza zarówno *l* lateralne, jak i zredukowane (a nawet bliskie *u*), *ɣ* zaś *h* dźwięczne i półdźwięczne (*ɣ*), jeśli takie rozchwiania wymowy są poświadczone.

Widzę sensowność odróżniania pełnej miękkości i półmiękkości *l* tylko w transkrypcjach opartych na komputerowej analizie akustycznej. W innych wypadkach wystarczy jednolite oznaczenie *l'*, które może dotyczyć *l* miękkiego i półmiękkiego. Stosowanie ujednoczonego oznaczenia *l* z apostrofem (*l'* także przed *i*) uważam za nieuzasadnione, ponieważ apostrof jednak zwykle oznacza półmiękkość. W zapisach dotyczących odpowiedników ogólnopolskich spółgłosek *ś*, *ź*, *ć*, *ń* opowiadam się za użyciem trzech oznaczeń: *ś*, *ź*, *ć*, *ń* (jeśli taki stopień miękkości jest rzeczywiście poświadczony), *s''*, *z''*, *c''*, *ń''* (pośredni stopień miękkości między pełną miękkością i półmiękkością) oraz *s'*, *z'*, *c'*, *ń'* (typowa półmiękkość). Powyższa obserwacja nawią-

¹⁰ Takie *n* należałoby odpowiednio oznaczać, np. jako *n*.

zuje do stanowiska A.A. Zdaniukiewicza, który brał pod uwagę dwa stopnie niepełnej miękkości odpowiedników spółgłosek *ś, ź, ć, ǰ*

W opracowaniach mowy/gwar dawnych kresów wschodnich stosuje się prawie wyłącznie zapisy odzwierciedlające miękkość pełną (*ś, ź, ć, ǰ*) oraz półmiękkość (*s', z', c', ʒ'*). Wprowadzony przeze mnie (Lewaszkiewicz 2017) system oznaczania trzech stopni niepełnej miękkości odpowiedników *ś, ź, ć, ǰ* obecnie uważam (po dłuższych przemyśleniach) za mało przekonujący. Można by się do niego odwołać tylko na podstawie komputerowej analizy akustycznej.

Literatura

- Albuł O., Soroka O. (2016), *Bułgarsko-polskie paralele w rozwoju systemu fonetycznego – wymowa spółgłoski [l]*, [w:] *Zielonogórskie seminaria językoznawcze. Kontakty językowe w komunikowaniu*, pod red. M. Steciąg, M. Adamczyk, M. Biszczyk, Zielona Góra, s. 149–155.
- Baudouin de Courtenay J.N. (1989), *Опыт фонетики резыанских говорів (reprodukcja wydania z 1875 r.)*, [w:] idem, *Dzieła wybrane*, tom III, Warszawa.
- Brzeziński W. (1982–2009), *Słownictwo krajniackie. Słownik gwary wsi Podrózna*, t. 1–5, Wrocław.
- Czechosz I. (2001), *Polska gwara Oleszkowiec na Podolu. Fleksja imienna i werbalna*, Kraków.
- Czekman W., Smułkowa E. (1988), *Fonetyka i fonologia języka białoruskiego z elementami fonetyki i fonologii ogólnej*, Warszawa.
- Dejna K. (1956), *Gwara Milna*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN” IV, s. 5-41.
- Dukiewicz L., Sawicka I. (1995), *Fonetyka i fonologia*, Kraków.
- Dwilewicz B. (1997), *Język mieszkańców wsi Bujwid na Wileńszczyźnie*, Warszawa.
- Dzięgiel E. (2001), *Polska gwara wsi Zielonej na Podolu na tle innych gwar południowokresowych. Fleksja imienna i werbalna*, Kraków.
- Dzięgiel E. (2003), *Polszczyzna na Ukrainie. Sytuacja językowa w wybranych wsiach chłopskich i szlacheckich*, Warszawa.
- EJP**, *Encyklopedia języka polskiego*, wyd. III, red. S. Urbańczyk, M. Kucala, Wrocław 1999.
- Grek-Pabisowa I. (2002), *Współczesne gwary polskie na Litwie i Białorusi. Fonetyka*, Warszawa.
- Hrabec S. (1955), *O polskiej gwarze wsi Duliby w byłym powiecie buczackim*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, III, s. 31–76.
- Jakobson R. (1989), *Poetyka w świetle językoznawstwa*, [w:] R. Jakobson, *W poszukiwaniu istoty języka*, t. 2, red. M. R. Mayenowa, Warszawa.
- Język polski na Kowieńszczyźnie. Historia. Sytuacja socjolingwistyczna. Cechy językowe. Teksty*, pod red. H. Karaś, Warszawa–Wilno 2001.
- Jocz L. (2011), *Wokalowy system hornjoserbskeje řeče přitomnosće*, Szczecin.
- Jocz L. (2013), *System samogłoskowy współczesnych gwar centralnokaszubskich*, Szczecin.
- Jocz L. (2014), *System spółgłoskowy współczesnych gwar centralnokaszubskich*, Lipsk.
- Jocz L. (2015), *Studien zum obersorbischen Konsonantismus*, Szczecin.
- Kurzowa Z. (1983), *Polszczyzna Lwowa i kresów południowo-wschodnich do 1939 roku*, Warszawa.

- Lehr T. (1914), *O mowie Polaków w Galicji wschodniej*, „Język Polski” II, s. 40-51.
- Lewaszkiwicz T. (2017), *Język powojennych przesiedleńców z Nowogródka i z okolicy*, Poznań.
- Lorentz F. (1905), *Slovinzische Texte*, St. Petersburg.
- Lorentz F. (1925), *Teksty pomorskie (kaszubskie)*, Kraków.
- Łesiów M. (1957), *System fonetyczny gwary hutniańskiej*, „Rozprawy Komisji Językowej ŁTN”, V, s. 131–153.
- Pol'skie govory w SSSR*, č. 1.: *Issledovanija i materialy 1967–1969*; č. 2.: *Issledovanija i materialy 1969–1971*, red. V.V. Martynov, Mińsk 1973.
- Słownik gwarowy tzw. Słowińców kaszubskich*, z. 1 (A–C), pod red. Z. Sobierajskiego, Warszawa 1997.
- Sobierajski Z. (1960), *Przydatność płyty gramofonowej w badaniach metodą subiektywno-odsluchową*, „Biuletyn Fonograficzny”, III, s. 29-48.
- Sobierajski Z. (1967), *Identyfikacja fonemów w percepcji mowy*, „Biuletyn Fonograficzny”, VIII, s. 105–123.
- Sobierajski Z., Nowak H., Gruchmanowa M. (1961), *Polskie teksty gwarowe z ilustracją dźwiękową. II: Śląsk – Wielkopolska*, Poznań.
- Sobierajski Z., Nowak H., Gruchmanowa M. (1962), *Zastosowanie odsluchu zespolowego do odczytywania tekstów gwarowych z płyt gramofonowych*, „Biuletyn Fonograficzny”, V, s. 11–44.
- Sobierajski Z., Steffen-Batogowa M. (2006), *Mieszanie samogłosek w percepcji mowy gwarowej a ich struktura akustyczna*, [w:] *Gwary dziś. 3. Wewnętrzne zróżnicowanie języka wsi*, pod red. J. Sierociuka, Poznań, s. 33–44.
- Stieber Z. (1966), *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*, wyd. IV, Warszawa.
- Wierzchowska B. (1980), *Fonetyka i fonologia języka polskiego*, Wrocław.
- Zagórski Z. (1964), *Gwary Krajny*, Poznań.
- Zdaniukiewicz A.A. (1972), *Gwara Łopato-wszczyzny. Fonetyka, fleksja, słownictwo*, Wrocław.

